

# KaeN, Singiel

Chodzi o mnie czy o sos czuję zimno w środku widzę  
Obserwujesz właśnie milion dolców  
Chciałabyś żoną być bardzo przykro kotku jestem  
Bardzo nieufny byłej syndrom chodź tu bo  
Nie przeszkadza mi to żeby Cię mieć  
Natury nie oszukamy mamy potrzeby seks  
Mamy cały wieczór dla nas może być pięknie do samego rana  
Na do widzenia możemy jeszcze  
Bo później znikam do swojego życia  
I seniorita nie zepsujemy proszę tego dzisiaj  
Mogę się mylić co do ciebie to przez moje strzygi  
Może się boję może życie mi się we dwoje nie widzi może  
Ktoś zabił we mnie resztki uczuć może to boli  
Ja niosę wiele w głębi gruzu kobieto płomyk  
Nadziei przygaszonej szkoda zawilgości kino  
Mam wyczulony sonar miłosny epilog już na wstępie

Ref. x2

Mógłbym wiele Ci dać ale nie dam nic  
To z natury zmija  
Na nie nie mam sił, nie mam sił  
Ale rządzi Eros mną  
Mamy jedną noc, jedną noc

Kobiety tu przychodziły, odchodziły Hugh Hefner  
Cała masa kobiet one były ja tu jestem nadal  
Zastanawia mnie to która strona  
Ponosi winę tu za moral że niestety nic nie wskóra ona  
Jesteś gotowa na brzemienia ciężar ja zmieniam ten stan  
Kochanie nie nadają się na męża bo  
Muzyce poślubiony ta nigdy nie zdradzi suka  
Dziewice zabobony zarobiony włazi w butach  
Nie mam ochoty na to by się zwierzać  
Dewoty raport kłopoty patos mi się zwieracz otwiera  
Zbiera na rzygi kiedy karmi kłamstwem  
Weteran widzi ideał nizin daj mi kastet kławkę  
Strzelę Ci w łeb Lincoln dwulicowo zdychaj  
Dwulicowo Dżihad mulisz suko typa lipa znikaj  
Potrzeba bycia kochanym przecież  
Ale w zakłamanym świecie rany to stały defekt

REF x2

Mógłbym wiele Ci dać ale nie dam nic  
To z natury zmija  
Na nie nie mam sił, nie mam sił  
Ale rządzi Eros mną  
Mamy jedną noc, jedną noc

Jeśli ty jesteś prawdziwa to przepraszam skarbie  
Przepraszam bardziej to przeprosinowa debata w wannie  
Płynię fregata dla mnie kochana pachniesz cudownie  
Ale tylko do białego rana masz mnie  
Moje życie to cały czas bycie w drodze nieważny kurs  
Moje życie to ciągły przypał chociaż jestem uważny już bardziej  
Moje bagaże ważą wiele kobieto gotowa jesteś na to  
Twoje bagaże mają feler na samym wstępie wreszcie każą mi  
Żeby odbił bo niestety ludzie to kłamcy  
Ludzie to zdrajcy pogubili kroki w obłudzie walczyk  
Wszędzie widzę te zdrady widzę kobiety które lecą na sos wiem  
To portfel wyznacza miłość suko przynosisz ospę  
Kończę bo muszę zarobić robię dziewczyno biznes właśnie  
Noszę na sercu ranę na nim noszę tą wielką bliznę, scareface  
Może zachodu warte szczęście ale widzę te wszystkie czarcie  
Magiczne sztuczki dlatego to z wyboru singiel skarbie

REF x2  
Mógłbym wiele Ci dać ale nie dam nic  
To z natury żmija  
Na nie nie mam sił, nie mam sił  
Ale rządzi Eros mną  
Mamy jedną noc, jedną noc